

BIĄŁYSTOK

słuchowisko

Muzyka-jak bicie zegarów, jak syreny fabryczne. Różne natężenia, różne tony i barwy. Duże fabryki, małe fabryczki. Kompozycja zegarów i syren. Dzwony i dzwonki kościelne. Turkot i dudnienie kół po bruku-i inne, stopniowo, powoli narastające odgłosy budzącego się miasta. Wszystko jednak skomponowane muzycznie, bez zbytniego naturalizmu, w coraz mocniejszym rytmie marsza. Na tle tej muzyki, po pewnym czasie, przy cichnących już głosach zegarów i syren-muzyka pozostaje nadal, marsz sciszony i na jego tle wciąż słychać:

Głosy: /różne-męskie kobiece, początkowo pojedyncze, potem podwójne potrójne/
Ze Starosielc, Antoniaka, Białostoczka, Dojlid....

Chór mieszany: Z naszych domostw odmierzamy swoje drogi do fabryk i warsztatów, my - białostoccy włókniarze.

Chóry mniejsze /kolejno zmieniające się/ Do sortowni! Rwalni i szarparni!
Do wilkowni! Do przedzalni! Snowialni! Farbiarni! Wykończalni!

Chóry męskie: /głosy niskie/ A my garbarze nad wielkie doły pełne skór zamorskich- argentyńskich, kolumbijskich, peruwiańskich, urugwajskich....

Chóry męskie, mieszane, kobiece, coraz to inne!

My sortownice, najskromniejsze pracownice z włókniarzy tutejszych, przebieraczki szmacianego surowca!

My wilkarze i wilkarki, tonący w pyłe rwanych w strzępy szmat
My klepacze !

My najliczniejsi czyściarze /chór 10 osób/

Kotoniarze i kotoniarzki! Więźlarki! Kolbiarze i kolbiarki!

Cewiaczki! Skręcaczki! Snowiaczki! Nopiarki!

My tkacze, którzy wędrują z węg. potęgą!

Chór mieszany: My pracze! Fcluszniocy, ostowniocy, postrzygacze, prasowacze, prasowaczki i klepacze- my wszyscy, z których rąk gotowe ciężkie postawy sukna ruszają w dalekie światy!